

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 26 "
Za nadanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekreacja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymasko-katolickie:
Dziś: Jana Ewangel.
Pojutrze: Tomasza bisk.

Grecko-katolickie:
Ekwetyryja.
Ahhea Pr.
Dniury.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kurepatwy, słonki, drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, i ptactwo wodne i lotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód " o 4 g. 06 m.
Barometr 761. Pogoda. Mróz.

Finanse Rosji.

(Korespondencja Kurjera Lwowskiego).

Z wielką pilnością podaje p. Wyszniegradzki co raz to nowe projekty podatków jeden po drugim. Niestety jednak, projekty te nie są w stanie utuczyć finansów rosyjskich, przeciwnie, znikają tak samo prędko, jak prędko się rodzą, zupełnie w tym względzie podobne do grzybów. A deficyt tymczasem rośnie sobie i rośnie.

Rozpatrzymy zamknięcie budżetu za r. 1886 widzimy, że w stosunku do preliminowanych dochodów wpłynęło o 10 milionów mniej, zaś w stosunku do preliminowanych wydatków (prócz wydatków nie opublikowanych, które powstają z tego powodu, że skarb państwa jest zarazem prywatną szkatułą cara — Red.), w rubryce wydatków zwyczajnych wydano o 16 i pół milionów rubli więcej. Zesumowawszy cały niedobór w sumie tylko rubryce wydatków zwyczajnych i dolimie czywszy inne konieczne, ale jeszcze nie wykonane wydatki, to otrzymamy za r. 1886 przeszło 51 milionów rubli deficytu. Rzecz pewna, że w r. 1887 deficyt przekroczy cyfrę 100 milionów rubli, a jaki będzie preliminarz 1888 roku, o tem do- wiemy się za miesiąc. Obecnie wiadomo tylko, że rada państwa uchwaliła nie budować w r. 1888 ani jednego szyni kolejki żelaznych, chociaż w preliminarzu będzie figurować na ten cel pewna suma i będzie też rozpisano, które koleje muszą być jak najprędzej zbudowane. Cały fundusz, jaki będzie wyznaczony na budowę kolejki, co około 50 milionów rubli, uchwalamo obrócić na pokrycie „innych wydatków” na r. 1888, to znaczy, na polatanie niechybnego deficytu 1888 roku. Ale mimo to rzecz pewna, że i ta łatka nie wystarczy — i co wtenczas?

P. Wyszniegradzki ma nadzieję, że podatek nałożony na zapalki da 3—4 miliony rubli — resztę rozłoży na grunt, t. j. znowu podwyższy podatek gruntowy.

Projektów na nowe podatki mnóstwo; niestety jednak wykonać bodaj cokolwiek z nich wcale nie łatwo: wyszliżgają się z rąk, jak ów skarb zakleły. Niedawno narobił p. Wyszniegradzki wielkiego hałasu ze swym projektem monopolu państwowego na wódkę i tytoń, musiał jednak wkrótce porzucić tę myśl. Próbował podnieść znowu akcyzę od wódki przynajmniej o pół kopiejki od stopnia (obecnie akcyza ta wynosi 9 kop. od stopnia), lecz rada państwa przekonała się, że od kiedy podniesiono akcyzę od stopnia z 8 na 9 kop., to dochód państwowy z tej akcyzy zamiast wzrosnąć — znacznie się zmniejszył. Przy- zamiast wzrosnąć — znacznie się zmniejszył. Przy- szło więc i ten projekt zarzucić. Monopol tytoniowy najgorzej dotknąłby Ukrainę, a głównie włościan, którzy już i bez tego są przeciążeni ciężarami państwowymi. Do niedawna jeszcze, ponoś do r. 1883 na Ukrainie wolno było każdemu sadić tytoń ile mógł i sprzedawać jak chciał, gdzie chciał i komu chciał. W guberniach czerni- chowskiej i pottawskiej tytoń był wielką pomocą, osobiście dla biedniejszych wiejskich gospodarzy. Każda gospodyni wiejska, nie zważając na to, czy gospodarz pali tytoń czy nie, sadiła w swym ogrodzie grządkę lub dwie tytoń, obrabiała je „prychwałkom”, między inną robotą i produkowała co najmniej 10 pudów liści tytoniowych, za które też otrzymywała co najmniej 20 rubli. Za te pieniądze sprawiała odzienie dla siebie i dzieci,

a przedewszystkiem dla córek: weszło to już było w zwyczaj, że matka i córki „za tytoń” napelniają skrzynie, t. j. gromadzą posag dziewczęcy. Ale gdy zaprowadzono nowe porządki i nałożono podatek na tytoń, jaki kto sadi, za trzy lata owa „tytoniowa” pomoc dla włościan prawie zupełnie przepadła. Skorzystali tylko żydzi i „kulaki”, t. j. lichwiarze chłopscy. Ale cóż oni winni? Na to przecież szczupak w wodzie, by karaś nie drzemał.

KRONIKA.

Święta upłynęły spokojnie wśród pięknej, mro- żnej pogody. Szczególnie piękny był poniedziałek, w nie- dziele bowiem niebo niekiedy posępnie spoglądał obli- czem. Ruch był ożywiony, choć nie przechodził granic zakreślonych umiarkowaniem, co szczególnie stosujemy do uboższej ludności, która zachowywała się trzeźwo i przyzwoicie. Ekstrawagancj prawie żadnych nie zauwa- żaliśmy, a pijanego trudno było spotkać na ulicy. Ob- jaw to pocieszający.

Z obchodów oplatkowych w stowarzyszeniach wspo- mnieć nam wypada o oplatku w „Gwieździe”, gdzie panowało przygnębione usposobienie z powodu, iż je- den z najgorliwszych członków Stowarzyszenia p. Ci- chocki, siedzi w więzieniu śledczym, z powodu wiado- mej sprawy „masłowania”. Sprawa jego poszła do a- pelacji.

* **Opera.** Wyprawa sekretarza teatru p. Sadow- skiego do Mediolanu, po sily artystyczne dla naszej opery, nie zbyt świetnym uwieńczone została sukcesem, jeżeli sadić mamy o tem z niedzielnego występu nowo zaangażowanej primadonny dramatycznej p. Emny Dotti- Ambrosi w „Fauscie”. Malgorzata w jej interpretacji pod względem wokalnym nie stanęła na artystycznej wywyżnie; głos nie dość silny, przy tem detonowanie nie mogły sprawić dodatniego wrażenia, natomiast mieliśmy sposobność przekonać się, że to spiewaczka rutynowa- na, gra dobrze i jest na scenie bardzo pięknym zja- wiskiem. Jak nas upewniano, p. Dotti była niedyspo- nowana i walczyła z nadzwyczajną tremą — czekajmy tedy na dalsze występy.

Cennym nabytkiem dla naszej opery w bieżącym sezonie jest znany dobrze publiczności z roku ubiegłe- go p. Nolli, baryton. Głos silny i przyjemny, rutyna spiewacka, gra poprawna, — wszystko to czyni z pana Nolli artystę na każdej scenie pożądanego. Pan Nolli jako Walenty zbierał zasłużone oklaski. Dodać jeszcze należy, że p. Nolli przyjeżdżając do Lwowa, zrobił to w znacznej części z sympatji dla naszego miasta, jaką powziął podczas zeszlorocznego u nas pobytu; przez trzy miesiące spiewał z powodzeniem w Turynie i już miał podpisać kontrakt do Rawenny, przeniósł jednak Lwów nad to miasto starożytnie.

Pp. Matteo (Faust), który trzymał się bardzo do- brze, i Jeromin (Mefisto), zasługują na wszelkie uznanie. Teatr był wysprzedany.

Z żywowego toru. Niedzielny koncert na lodzie zgromadził bardzo liczną publiczność, oczekującą z nie- cierpliwością usłyszenia utworu młodzieńczego muzyka. Rzeczywiście należy oddać słuszną, iż utwor p. Li- sznińskiego świadczy już obecnie o talencie, który, należycie pokierowany, może się nadzwyczaj pięknie rozwinać.

Publiczność rok rocznie na Szumanówce zbiera się jedna i ta sama, zasilając się tylko nieznacznie nowymi przybyszami, sądząc atoli z tego, co widzieliśmy w niedzielę, należy przypuszczać, że w tym roku przybyło nowych osób ślizgających się, a zwłaszcza pań, bardzo wiele. Wydział Towarzystwa co roku zaprowadza na lodzie jakieś ulepszenia. W tym roku postanowiono za-

prowadzić na całym stawie oświetlenie, i w tym celu urządzono już próbę rozmaitych systemów lamp, i pod- dano ocenę ich wczoraj samej publiczności. Większość, do której i my się zaliczamy, oświadczyła się — o ile to mogliśmy poznać — za systemem lamp tak zwan. „przenośnego gazowego oświetlenia”, rzucających naj- większe i najjaśniejsze światło.

Wieczorek z tańcami (wełniani) odbędzie się na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu, we czwartek 5. stycznia.

Bał Dublańczyków odbędzie się dnia 17. sty- cznia, w salach lwowskiego kasyna miejskiego. Będzie on zapewne należał do rzędu najświetniejszych w sezonie.

„**Sokół**” rzeszowski. *Unia* donosi: W ubiegłą sobotę odbył się na pamiątkę pięcioletniej rocznicy roz- poczęcia ćwiczeń gimnastycznych w „Sokole” popis członków. Wobec dość sporej jak na szczupłą salę li- czby widzów odbywali członkowie najpierw ćwiczenia wspólne, a mianowicie z drążkami pod kierownictwem I. Przybyłkiewicza, zaś z ciężkimi pod kierownictwem dr. Ralskiego. Następnie podzieliłi się członkowie na dwa oddziały; z tych jeden ćwiczył się na poręczkach, drugi na drążku stałym. Na zakończenie popisowali się członkowie na koniu, — a wprawniejsi wykonali nad- to trudniejsze produkuje na kółkach i orczyku (trape- zie). Widzowie, zadowoleni z postępu członków w gi- mnastyce, opuścili salę ćwiczeń, aby się udać do sali kasynowej, gdzie się miał odbyć koncert spacerowy, przepłany spiewami i pochodami ozdobnymi członków. Dobrej publiczności zjawila się dość licznie, i tej o- koliczności zawdzięcza Sokół, że mimo niskich cen wstępu kilkanaście złr. czystego zysku do funduszu bu- dowy sali gimnastycznej wpłynęło. Wykonanie pocho- dów przyjęto życzliwie oklaskami, a spiew choralny, szczególnie w „Flisakach”, w których solo barytonu pięknym głosem wykonał prof. Bednarski, dalej w „Ma- zurku” Ciechanowskiego i „Pieśni 3. maja”, nie po- zostawiał nic do życzenia.

Szczególniejsza dyskrekcja. Czytamy w *Kur.* *War.*: Przybyły w tych dniach do Warszawy lwowski przedsiębiorca artystyczny, p. Cichocki, zaraz w pierw- szym dniu pobytu w hotelu spostrzegł brak pugilaresu wraz z paszportem, dokumentami, oraz dość znaczną kwotą pieniężną. Znalazłszy się na bruku obcego mia- sta bez dowodów i pieniędzy, przybysz czynił z po- czątku poszukiwania, a wreszcie, nie widząc innego sposobu wyjścia, sprzedał część garderoby. Po zebraniu kilkunastu rubli, p. C. zgłosił się do kantoru hotelo- wego z żądaniem uregulowania rachunku, gdyż z po- wodu poniesionej straty postanowił natychmiast powró- cić do Lwowa. Rządca hotelu dowiedziałwszy się z ust p. C. o wypadku, sięgnął do szuflady biurka i, wy- mując pugilares, zapytał, czy ten nie jest jego własno- ścią. Okazało się, iż jeden z numerowych znalazł pu- gilarcs w kurytarzu i oddał go rządce, który „chcąc zachować dyskrecję”, nie zajrzał do wnętrza, co by mu znakomicie ułatwiło wykrycie prawego właściciela. Bądź coby, z powodu tej oryginalnej „dyskrekcji” p. C. zo- stał narażony na mnóstwo kłopotów i nieprzyjemności.

Zmarli: Władysław Szuch, wzorowy gospodarz, autor licznych artykułów w *Gazecie Robotczej*, z pomie- dzy których wymienić należy sprawozdanie z odbytej przezeń podróży do Ameryki w celu zwiedzenia tam- tejszych gospodarstw, zmarł w Królestwie w wieku za- ledwie 35 lat; Bolesław Sienicki, długoletni współre- daktor *Gazety Kieleckiej*, zmarł w Kielcach.

Samobójstwo. We wsi Konkolnikach otrula się żona pana W., zarządcy lasów rzymsko-katolick. arcy- biskupa. Była to piękna i młoda kobieta. Przed zażyciem trucizny ubrała się w szaty śmiertelne. Komisja sądowo- lekarska zbadała, że otrula się strychniną, którą ma-



przechowywał na szczury. Biedaczka męczyła się pięć godzin. Nieszczęśliwa była druga żoną pana W.; pierwsza skończyła także samobójstwem.

Stanisławowski sąd obwodowy podaje do wiadomości, że nad p. Alfredem Mysłowskim synem, z powodu marnotrawstwa kuratela została ustanowiona w osobie Alberta hr. Cetnera.

Jubileusz Adama Pługa. W salonach Deotymy zgromadzone się zeszłego czwartku licznie dla uczczenia zasług 40-letniej pracy literackiej Adama Pługa. Zasłużonemu Jubilatowi wręczono pamiątkowe dary; pomiędzy innymi album z 250 kart, z których każda zawierała autograf literatów, kompozytorów muzycznych lub malarzy. Powitany przemówieniem Jenikego, Zacharjasiewicza i piękną podniosłą improwizacją Deotymy, rozrzucony jubilat odpowiedział, że uznania tego nie przyjmuje za dowód swych skromnych zasług, lecz jako wyraz dobrej woli i serca, za które sercem dziękuje. Zebranie, w którym uczestniczyły najwybitniejsze sfery warszawskiego towarzystwa, przeciągnęło się do późna.

Nowa taryfa na lekarstwa ma wejść w życie z d. 1. stycznia r. 1888, na podstawie nowego cennika towarów aptecznych, który właśnie wyszedł z drukarni państwowej we Wiedniu.

Wyrok śmierci na żołnierzu wykonano d. 21. bm. w Trydencie. Skazaniec nazywa się Jan Burger i został stracony za popełnione dwukrotnie morderstwo na dwu kobietach i czterokrotną dezercję, do której się przyznał. Burger wysłuchał wyroku obojętnie i przez dwa dni, dzielące go od śmierci, spędził na jedzeniu, piciu i paleniu dobrych cygar. Przed wykonaniem wyroku wypowiedział się i przyjął komunię. Śmierć nastąpiła po jednym strzeleniu bezwzględnie.

Proces arystokratyczny. Niedawno w Odessie rozstrzygnięta się dość skandaliczna sprawa. Hr. Włodzimierzowa Potocka po śmierci męża udala się do Paryża, gdzie wyszła powtórnie za de Waldenay. Po jej śmierci i drugiego jej męża pozostał syn i dwie córki, których uposażyła. Młody de Waldenay straciwszy majątek, wytoczył proces księżnie Czetwertyńskiej, jedynej córce hr. Włodzimierzowej Potockiej, domagając się, by mu wydzielono część z majątku, jako prawemu sukcesorowi. Na sądzie udowodniono, że młody Waldenay urodzony został przed zamęciem hr. Potockiej i jest zatem według praw rosyjskich nieprawym synem hr. Potockiej i p. de Waldenay.

Z Paryża o obrymym zapisie zmarłej przed kilku dniami właścicielki magazynów „Bon Marché”, pani Boucicaud dochodzą następujące szczegóły:

Własność pałacu i magazynu przechodzi na 300 osób, które pod kierunkiem pierwszego urzędnika za kładu tworzą towarzystwo udziałowe. Wartość tej dotacji szacują na 60 milj.; 10 milj. dziedziczy Assistancie publicque za przeznaczeniem na fundację szpitala, 210.000 fr. ma być jednorazowo rozdzielone pomiędzy również jednorazową kwotę od 1.000 do 10.000 fr., w stosunku liczby lat służby. Obdarowanych w ten sposób jest 3.000 osób. Kasa zabezpieczenia starości pracowników „Bon Marché” dostaje milion, kasa ubogich w miejscu urodzenia testatorki i jej męża po 100.000, dwie inne kasy ubogich po 50.000, przytułek chłopców St. Nicolas milion, dwa zakłady pracy kobiet również milion, różne instytucje poświęcone literaturze, sztuce, muzyce, wynalazkom, nauce po 100.000, Pasteur (który niedawno otrzymał 150.000) jeszcze 10.000 na budowę trzech przytułków w okolicach Lille, Rouen i Chalons 2.635.000, arcybiskup Paryża 300.000, wielki rabin Francji 100.000, przełożeni kościołów: augsburskiego i reformowanego po 50.000, duchowieństwo ortodoksyjne Paryża 25.000 do rozdziału pomiędzy biednych współwyznawców. Zbiory i przedmioty wartościowe dziedziczą muzea i zakłady publiczne. Ogólna suma zapisów specjalnych wynosi około 80 milj., pozostała zaś reszta stanowiąca jeszcze przyzwoitą fortunę, przypada w udziale zarządowi ubogich Paryża, z obowiązkiem wybudowania szpitala.

August Harambasicz utalentowany poeta kroacki, przygotował dla wydawnictwa kroackiej „Maticy” przekład poezji Tarasa Szewczenki.

Prof. Meudelejew, o którego wydaleniu z uniwersytetu petersburskiego donosił nasz korespondent rosyjski, został wysłany na wieś, gdzie ma przebywać bez wyjazdu pod dozorem policji. Ciężki los nauki w Rosji!

* **Małoruski przekład Odysei Homera**, przygotowany do druku przez p. Niszczyńskiego w Odessie, zabroniła drukować cenzura rosyjska. Dwie pieśni z tego przekładu były już drukowane, jedna w Odessie, a druga we Lwowie, i dowiodły, że jest to przekład pierwszorzędnej wartości.

Malarz marynarzem. Malarz, p. H. A. Zien-

tarski, wyjechał z Królestwa do Madrasu w celach artystycznych. Jako były uczeń szkoły marynarskiej handlowej w Libawie, p. Z. na czas podróży zaciągnął się w poczet marynarzy na okręt, odchodzący z Odessy.

W sprawie Wilsona wykryło śledztwo, że Wilson sprzedał legję honorową pewnemu przemysłowcowi za sześćdziesiąt tysięcy franków. Trzech agentów Wilsona aresztowano. Przesłuchanie Wilsona w śledztwie trwa po kilka godzin dziennie.

Ostatni janczar umarł w Serajewie d. 20. bm. jak donosi *Bosn. Post.* Zmarły nazywał się Mehmed Zehir, lub popularniej Zeri Baba i liczył 102 lat. Od lat 40 zamieszkał w Serajewie i był ogólnie lubianym i szanowanym. Do ostatniej chwili zachował świeżość umysłu i humor. Zeri Baba miał świetny dar opowiadania i jest autorem tomu poezji w języku perskim, cieszącymi się wielką popularnością.

Niemy gość. Do jednej z pierwszorzędnych kawiarni wiedeńskich uczęszczał najregularniej codziennie rano, w podeszłym wieku jegomość bardzo ubogo ubrany. Dziwiło to wszystkich, gdyż suknie gościa nie licowały wcale z lokalnym trybem, który odwiedzał. Zachowanie się owego jegomościa było również zadziwiający, gdyż przez kilka godzin siedząc w kawiarni, pod czas czego zatrudniał się czytaniem gazet, nigdy ani jednego słowa do nikogo nie przemówił, z którego powodu też nazwano go niemy gościem. Niemy gość cieszył się wielkim poważaniem i służba kawiarniana czekała zawsze na każde jego skinienie. Kasjerka, która sobie raz pozwoliła pewnej złośliwej uwagi o nim, została natychmiast oddalona, i wtedy dopiero się dowiedziała od kawiarni, że niemy gościem tak licho wyglądającym jest człowiek mający kilkanaście tysięcy dochodu na rok, z czego częśćkę zaledwie obraca na swoje potrzeby, resztę zaś rozdaje na cele dobroczynne. Niemy gość przyszedłszy nazajutrz do kawiarni ku podziwowi wszystkich zawołał płatniczego i zapytał go co się stało z kawiarką, której na jej miejscu zwykłym nie ujrzał. Płatniczy wyjaśnił powód oddalenia dziewczyny, dodał przytem, że jest to dziewczę uczciwe, które matkę swoją z szczyplych utrzymuje dochodów. Starzec zanotował sobie jej imię i nazwisko i wyszedł z kawiarni. W kilka godzin później przybiega uradowana dziewczyna do kawiarni, w której dzień przedtem straciła miejsce i opowiada, że przed chwilą otrzymała list przez posłańca następującej treści: „Nikt przezemnie chleba tracić nie powinien. Proszę uważać załączone 10.000 gld. jako odszkodowanie wskutek utraty miejsca: podpisano „Niemy gość”. Do listu tego było dołączonych 10 listów zastawnych po 1000 gld. Niemy gość nie pojawił się już więcej w ulubionej przez się kawiarni.

Poznań ma obecnie swoją nieustającą wystawę dzieł sztuki polskiej, dzięki energicznym staraniom hr. Wawrzyńca Engeströma, który ją uorganizował i otworzył w tych dniach na foyer teatru polskiego. Wystawa posiada obrazy cenniejszych artystów naszych jak Kotsisa, Chlebowskiego, Gramatyki, Lisiewicza, Małeckiego i innych z Matejką na czele.

Fabryka dokumentów. Londyński *Standard* opowiada, iż na jednym z przedmieść Londynu istnieje tajne biuro, zajmujące się zdobywaniem, podrabianiem i dostarczaniem rządowi różnych tajnych dokumentów. Agenci biura tego, przebywający we wszystkich stolicach europejskich i rozporządzający wielkimi funduszami, wykradają żądane dokumenta, listy itp. papiery, sporządzają z nich najdokładniejsze kopie, i złożywszy wykradzione papiery na swem miejscu, kopie przesyłają do Londynu. Być bardzo może, że owe tajemne listy, które niedawno tyle wrzawy w Europie sprawiły, przechodziły tą samą drogą. *Standard* na dowód swego twierdzenia przytacza fakt, zaszły przed kilku laty, iż jeden z ambasadorów za podrobiony w temże biurze dokument zapłacił 10.000 fr.

Most kolejowy na Gangesie. Wicekról Indji w ubiegłym tygodniu otworzył dla komunikacji most kolejowy Dufferin pod Benares. Budowa mostu, który jest zakończeniem sieci kolei Audh i Rohilkund i łączy ją z koleją Indji wschodnich, trwała przez lat sześć przeszło. Inżynierowie mieli trudne bardzo zadanie do rozwiązania, gdyż Ganges w miejscu, na którym most wzniesiono, ma 3000 stóp szerokości a 37 stóp głębokości w czasie pory suchej, zaś 92 w porze dżdżystej. Most ten służy zarówno do komunikacji kolowej i ma 3518 stóp długości, a budowa jego kosztowała 6,076.207 rupij.

Belgijski następcą tronu, książę Balduin na mocy rozkazu króla otrzyma wkrótce swój własny dwór, co mu już nada stanowczy charakter następcy Leopolda II. Ten trzeci z rządu król Belgów, urodził się 3 czerwca r. 1869, liczy zatem dzisiaj rok 19 i otrzymał skromne wychowanie mieszczańskie, którem kierowała

jego matka, hrabina Flandryi Marja, córka księcia Hohenzollern-Sigmaringen. Od dwóch lat wszakże król Leopold II. sam objął nadzór nad dalszym kształceniem swego następcy i codziennie po południu, książę Balduin pieszo, bez żadnej eskorty przybywa do pałacu królewskiego na „przesłuchanie”. Król osobiście przekonywa się o postępach młodego księcia na wszystkich polach wiedzy, i szczególną uwagę przypisuje nauce historii i geografii oraz języków nowożytnych. Książę Balduin oprócz francuskiego i niemieckiego, posiada i język flamandzki i jest pierwszym potomkiem domu królewskiego, który się nauczył i drugiego języka narodowego. Młody książę dotychczas mieszkał pod dachem domu rodzicielskiego, obecnie wszakże hrabia Flandryi kupił dla syna swego wspaniały zamek Seneffe w Hennegau, który w stanie zamieniony na stałą rezydencję następcy tronu. W marcu roku przyszłego książę Balduin uda się do stolicy Europy, aby się przedstawić obcym dworom, a najpierw odwiedzi spokrewniony dwór austriacki, w której książę rodzinie młodego następcy tronu po roku 18, jest zwyczajem tradycyjnym, zajął też na podanie księciu Balduinowi samodzielnego dworu ma być przygotowanie do niezadługich jego zaślubin. Trzecią królową Belgji, według obiegających pogłosek, będzie podobno arcyksiężniczka austriacka Marja-Walerja.

Srodki ostrożności zastosowywane obecnie z wielką surowością w teatrach paryskich, stają się jednokrotnie powodem przerwy w przedstawieniu. Tak przed kilkoma dniami w komedji francuskiej kurtyna żelazna puszczana w ruch zapomocą siły hydraulicznej, zatrzymała się nagle przy spadaniu, a gdy pełniący służbę strażak, stosownie do przepisów chciał ją spuścić przemocą rezerwoar przepełniony wodą pękł i cała scena oraz część widowni uległy zalaniu. Innym razem znów podczas przedstawienia „Kaprysu” dzwonki alarmowe zaczęły nagle dzwonić, tak, że zagłuszyły zupełnie mowę aktorów na scenie. Na „Mysz” Paillerona wreszcie kapitan strażaków wpadł na oryginalny pomysł ćwiczenia w maszerowaniu czterdziestu strażaków na korytarzu, wskutka czego nastąpiła znów przeszkoda w widowisku.

Wiadomości polityczne.

Lwów 26. grudnia. *N. Wiener Abendblatt* podaje z daty onegdajszej wiadomość pod osobnym tytułem „Russisch-Polen insurgirt”? że ludność polska pod zaborem rosyjskim znajduje się w widocznym naprężeniu, i że powszechnie mówią o przygotowującym się powstaniu, a nawet już o przesładowaniu, jakiego mają doznawać powstańcy od kozaków i wojska rosyjskiego.

N. W. Abendblatt nie ogranicza się na tem, ale podaje jeszcze sensacyjną wiadomość z Dębina (Iwangrodu), przyniesioną przez rysownika londyńskiego „Graphica”, powracającego z tamtych stron, że w zeszłą sobotę zastrzelono w tej miejscowości czterech powstańców.

W całym Królestwie Polskiem, ma podług tego dziennika, panować wzbudzenie i nadzieja rychłego odbudowania Polski. Dziennik wiedeński przypisuje usposobienie to ruchowi silnemu i wzmocnieniu oddziałów rosyjskich, skierowanych w opinii ludu na Polaków.

Możemy z całym spokojem zapewnić redakcję *N. W. Abendblattu*, że cała ta historia wyjęta się chyba w bujnej fantazji artystycznej rysownika „Graphica”; jakoteż przestrzegamy ją, aby na przyszłość tego rodzaju informacji unikała, jeżeli nie chce się narazić na śmieszność.

Poznań 23. grudnia. Czytamy w *Dz. Pozn.* Wychodząca tu *Morgen-Zeitung* przed kilku dniami zamieściła wiadomość, jakoby przy przejeździe księdza arcybiskupa przez Śródkę za powozem jego rzucono kamieniami. Wiadomość ta przeszła do dzienników berlińskich, a *Kreutz. Zeitung* dodała do niej nową, rzekomo na informacjach prywatnych opartą, że część duchowieństwa polskiego poczyna się przeciw księdzu arcybiskupowi buntować (rebellisch zu werden). Nie chcieliśmy w sprawie tej zrazu głosu zabierać; w obec podobnych jednak zarzutów widzimy się zniewoleni oświadczyć, że tak wiadomość *Morgen Zeitung* jak berlińskiej *Kreutz. Zeitung* jest z gruntu fałszywą i niezem więcej, jak tylko złośliwym wymysłem rozrzeczanym przez ludzi, którzy mają w tem pewien interes.

Wiedeń 26. grudnia. *N. W. Abendblatt* podaje telegram z Petersburga o aresztowaniu profesora uniwersytetu Oresta Millera, który jak wiadomo za odczyt o Katkowie został przed miesiącem spensjonowany i od tego czasu pozostawał pod ścisłym dozorem policyjnym. Miller ma być

podjezany o jakoteż o sy

Praga się, że najw bunal admin roki w pro formie prze było daw krajowym najwyższym powiedniego

Budape razach pełn cza wiadom stę wiedeński ster Tisza c obalenia mi Tenze

mają wejś uczenia się

Bruks kojowych za stwo wojny ezeństwo to dowodem s wych. Naj tych uchwa że żadnych Gadyby rzecz takim byłby

Berlin litycznych b były żadnego wistyn jest nia opinji p obowiązuje, skiego rów bronne zbro

Berlin projekt, zm listycznej, a Projekt na leżnej. Tera żąda tylko niemieckich mieckiej oc żywioną p które pisma parlamencie ma przy t ma przewiaj

Berlin ze berliński milionów r Dziennik t wobec groź

Stras donosi, że wie zastrze zostało zam nie, śledztw ezeniu bę wojennym.

Sojja cza, że roz ski o abd stawy. Ks kim razie, sposób wy

Budżet niu, wynos wynosi 18 dnia 30. b

Belgr misję złoze wego statu i uchwalita zaciągnięci stwowego.

Wnios lego minist stal przez

Odessa kręgowym dnica spr zek małże wostawneg pojęcia m ochrzcił k Odessie. Pr ny, oskarż słu bu daw

Stanisław Rozmanith
właściciel pierwszorzędnych, przed
20 laty nabytych winnic
Tolesva pod Tokajem
a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych.
wysła, jak dotąd
„Purum Vinum Hungaricum“
od 4 litrów po 2 ztr. 50 ct., 3 ztr. 50 ct., 4 ztr. i wyżej franco
do każdej stacji pocztowej, a pół i całe beczki 132 litrów po
ztr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 ztr. i wyżej franco
stacja L. Tolesva.
Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

Kaloszy rosyjskich
które uznane zostały powszechnie za najlepsze
poleca najtaniej
JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD

w specjalnym
magazynie
wyrobów
gumowych



Najgustowniejsze
Przedmioty na podarunki
poleca po każdej cenie
znany Magazyn galanteryjny
M. Wein
we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Dusznosc, Kaszle, Katary, Neuralgie
w PARVŹU sprzedają hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagaj podpis jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.
poleca **Plusze** w najnowszych rodza-
jach dla pań do obłożenia płaszczów
i całych kostjumów.

Ok. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i
monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji odwrotną pocztą. 763

Creme de beauté
(Woda Tepy)
pudr płynny, nadaje bo-
wiem twarzy naturalną,
sliczną i przyjemną dla oka
białość, nie odpada i przy
spoceniu nie ściera się.
Cena 1 ztr.
Nabyć można w Laborator.
chemicznem
ADOLFA POKORNEGO
(przedtem W. TEPY)
Lwów, Wałowa 15.

Pasy do maszyn. Uprzeże całkowite
lub części tychże — poleca
Karol Fibich
we Lwowie plac Bernardyński l. 15.
Czerniowce Kuczurmarergasse 27.
wszelkie zamówienia wchodzące
w zakres rymarski i galanteryjny
wykonuje punktualnie.

WYSMIENITE
Mydło mieszczkańskie
do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IGNACIOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c

Maszyny do szycia
Singera nożne
do wyboru z 6 najlepszych
fabryk zagranicznych i wie-
deńskich w cenie od 36 do
60 ztr. na raty — gotówką
o 10% taniej, gwarancja 5 lat.
Józef Iwanicki
mechanik i specjalista
Lwów, Hotel Zorza.
tylko bez faktorów, agentów,
pijawkelesów i szmajgelesów,
którzy wyzyskują naszą publi-
czność — sprzedają tandetę i
biorą za to 20%.

Abonować można:
dzienniki polityczne
beletrystyczne dla
zabawy i
nauki
gazety modne
czasopisma zawodowe
humorystyczne
gazety finansowe
i kursowe
wylosowań spisy
i różnych ciągnięć.
jakoteż wszelkie gazety
światowe we wszystkich ję-
zykach najwygodniej w
„Biórze dzienników“ ulica
Karola Ludwika l. 9. Ceny
ściśle oryginalne, dostar-
czenie szybkie, regularne,
i pewne.

Dra Schweigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu
4 tygodni wszelkie następstwa sa-
mogwałtu, jak polucje, osłabienie
męskie i rozpoczynające się cho-
roby nerwów i krzyżów, wszelkie
inne choroby płciowe w najkrót-
szym czasie. Do nabycia flasz-
eczka po 2 ztr. w. a. wraz z opi-
sem użycia i korespondencją albo
wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Landong. Nr. 29. 745 (25)

400 cetnar. Jabłek tyrolskich
sprowadziła **Włosko - Tyrolska Owocarnia**
i wysła koszt 5 kilowy rozmarynek 1.90 ztr., koszt 5 kilowy
Edeleth ztr. 1.80 wraz z opakowaniem.
O łaskawe zlecenia uprasza **Fryderyk Schleicher.**

Pain-Expeller
"kolewca" jako bardzo
skuteczny środek domowy.
W nabyć można w wszystkich aptekach!

Rządzący dobr
poszukuje się do samostnego
zarządu dużego gospodarstwa
wszystkie wyjazdu właściciela na
dłuższy czas za granicę, za wy-
nagrodzeniem, odpowiednią tan-
tiami od dochodów lub stałą
pensją i ordynariją. Kaucja jest
żądana do wysokości 20.000 zł.
od której 7 pre. będzie placo-
ne i akowa na hipotece za-
bezpieczona być może. Zgło-
szenia przyjmują Adm. Kurjer.
pod lewami P. K.

Rozsyłkę Win
w bardzo praktycz-
nych opłatanych ga-
siorkach zawierają-
cych 4 litr. czyli 5 1/2
butelki do wszystkich
stacji pocztowych
uskuteczni

Skład Win
JANA BAUMANA w Bochni
Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. ct.
Gąsiorek hegelajskiego nr. I. . . 2-30
" hegelajskiego nr. II. . . 2-50
" hegelajskiego nr. III. . . 2-75
" Samorodnego . . . 3-10
" Samorod. szlach. nr. I. 3-60
" Samoro. szlach. nr. II. 4-20
" Maślacza I putowego . 4-75
" Maślacza II putowego 6-00
" Maślacza III putowego 7-50
" Tokajs. Ausbr. V. puto. 12-00
" Erlauera czerwonego . 2-45
" Erlauera ezer. starsze. 3-00
" Mailberger aust. białe. 2-60
" Gumpoldskirchner aust.
biał. 1872 3-20
" Koniaku francuskiego
słynnej firmy Barnet et
Fils w Cognac . . . 11-50
Koniak stary z roku 1865 Grande fine
Champagne 18 ztr.
Zamówienia uskuteczni natychmiast.

KSIEGARNIA
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
otrzymała na skład główny:
Archiwum książek Lubartowiczów
Sanguszków w Sławucie. Wyda-
ne nakładem właściciela pod kie-
rownictwem Z. L. Radziwiłłows-
kiego, przy współudziale pp. Soli-
skiego i B. Gorczaka Tom I z 3 ta-
bli. litogr. 1866—1506. ztr. 5
Balwierzak ks. Jan. Dzwony jak
przedmiot sztuki kościelnej. 40 ct.
Barański Dr. A. Mały podręcznik
weterynaryj z 26 rycinami 70 ct.
Dąbrowski ks. T. Kazania o mece
Pańskiej na trzy posty. 1-10 zł.
Lewicki Dr. W. Materiały do re-
formy gminnej w Galicji zesta-
wione z polecenia Wys. Wyda-
nia Krajowego z d. 16. Sierpnia
1887 do L. W. 41,981, ztr. 2-50.
Starzyński St. Sessja sejmowa
1886/1887 ztr. 1-30.
Dunin Wł. Bosfor. Bałkan. Duna.
Szkic dziejowo-społeczny, osnuty
na przebiegu spraw wschodnich
i przygodach wychodźstwa polskie-
go w ostatnich dwudziestu kilku
latach ztr. 1-60.

Ziołka piersiowe
Dr. Seeburgera.
Jedyny środek przeciw cho-
robom płucowym, mianowicie:
uporecznym katarom, kaszlowi,
zapaleniu gardła, chrypcy, za-
flegmieniu i t. p.
Pakiet 20 ct. w. a. za stem-
pel i opakowanie na prowincji
o 10 ct. więcej. Do nabycia
w apt. **Zygmunta Rucke-**
ra we Lwowie. 496

Drobne ogłoszenia.
Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.
Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl.
Benedyktyński l. 2. 483
Kasy ogniowate z amerykańskim
z zamkami: sprzedaje najtaniej Si-
mon Degen, Karola Ludwika l. 29.
142
Premjowane własne wina Hegyalja-
Tokajskie beczkami, butelkami, mo-
żna nabywać u właścicielki pani A.
Neupauer. Ulica Kochanowskiego l. 6.
451
Kamienica II piętrowa front ulica
Wałowa pod l. 8, ul. Halicka, pi.
Halicki z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość w handlu obuwia
plac Bernardyński l. 3. 535
Kaucjonowany, rutynowany eksped-
dytor pocztowy poszukuje umie-
szczenia Rauch poste restante Mona-
sterzyska. 553
Portepian do wypożycze-
nia lub sprzedania Ry-
nek l. 12. piętro. 543
Znajdzie dobre utrzymanie nauca-
cielka, władająca językiem nie-
mieckim, francuskim, mogąca udzie-
lić lekcji muzyki i naukę przedmio-
tów szkolnych. Zgłoszenia osobiste
tylko do 28 t. m. ul. Kurkowa 11
drugie drzwi na lewo, od godziny 3
do 5. 554
Znajdzie dobre utrzymanie osoba
młoda, władająca językiem fran-
cuskim, jako towarzyszką dla mł. de-
panienki. Zgłoszenia osobiste tylko
do 28 t. m. ul. Kurkowa 11 drugie
drzwi na lewo, od godziny 3—5. 555
Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.
1 sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż
4 pokoje, spiżarnia i kuchnia są-
raz do nabycia w kamienicy pod l.
22 ul. Hetmańska. 519
Eleganckie parterowe pomieszczenie
jest zaraz do nabycia. Ul. św. Mi-
kołaja l. 5. 528
4 pokoje z kuchnią, Brygielka l. 5.
157